

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 czerwca 2021 roku, wydanym w sprawie z powództwa K. M. przeciwko Skarbowi Państwa - Zakładowi Karnemu w Ł. o zadośćuczynienie, Sąd Rejonowy w Łowiczu:

1. oddalił powództwo;
2. nie obciążył powoda kosztami procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie art. 442<sup>1</sup> k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że powództwo uległo przedawnieniu, w sytuacji gdy w przedmiotowej sprawie z uwagi na brak wiedzy o naruszeniu jego praw, przedawnienie winno nastąpić po upływie 10 lat od momentu powstania szkody.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie Sąd Okręgowy podkreśla, że ustalenia faktyczne, ocenę dowodów i rozważania prawne Sądu Rejonowego podziela, przyjmując za własne. W odniesieniu do zarzutów apelacji poczyniono zaś następujące rozważania.

Po pierwsze - wskazać należy, że chybiony jest zarzut powoda, co do nieprawidłowego uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego. Powód podnosił bowiem, że późne wniesienie powództwa wynikało z braku znajomości przepisów prawa oraz nieświadomości bezprawności czynu pozwanego. Ponadto powód twierdził, iż w niniejszej sprawie winien mieć zastosowanie 10 – letni termin przedawnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego dzielającego w tym względzie stanowisko Sądu I instancji powyższe argumenty nie mogą zostać uwzględnione. Roszczenie powoda ma charakter majątkowy (żądanie zapłaty zadośćuczynienia), a zatem podlega przepisom określającym skutki upływu czasu dla roszczeń tego rodzaju znajdujących się w przepisach art. 117 k.c. i art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Upływ obu terminów skutkuje przedawnieniem, co w sprawie zaistniało i na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy.

Przez roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w rozumieniu powołanego uregulowania rozumieć należy wszelkie roszczenia mające charakter majątkowy, przy czym do kategorii roszczeń majątkowych należy zaliczyć także roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia (tak też A. Rzetecka-Gil, Kodeks cywilny, Komentarz, Zobowiązania - część ogólna, Lex, 2011).

Zgodnie zatem z treścią art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. chwilą określającą początek trzyletniego biegu przedawnienia jest moment „dowiedzenia się o szkodzie” i „osobie obowiązanej do jej naprawienia”, a zatem moment, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody i ma świadomość doznanej szkody (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., III CKN 597/2000, niepubl.).

Stwierdzić zatem należy, że powód musiał dysponować wiedzą w zakresie dwóch wskazanych elementów istotnych dla wyznaczenia początku biegu terminu przedawnienia, już z chwilą ich wystąpienia tj. z każdym dniem osadzenia go w warunkach godzących w jego dobra osobiste. Tym samym o ewentualnej szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia powód wiedział już w momencie zaistnienia poszczególnych zdarzeń, które w pozwie określał, jako

naruszające jego dobra osobiste. Powód wiedział też od samego początku, kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy, mając na uwadze, że takie warunki zapewniał mu konkretny zakład karny, w którym odbywał karę pozbawienia wolności.

Na uwzględnienie nie zasługuje także stanowisko K. M., jakoby nie miał świadomości na temat wyrządzonej mu krzywdy, bowiem nie umiał ocenić zachowania pozwanego jako bezprawnego na skutek braku elementarnej wiedzy z zakresu prawa.

Takie twierdzenia pozwanego o braku świadomości naruszenia dóbr osobistych pozostają w sprzeczności z istotą samych dóbr osobistych i okolicznościami faktycznymi sprawy. W sytuacji, gdy ktoś doznaje działań godzących w jego dobra osobiste, takie jak zdrowie, nietykalność cielesna, cześć, godność – niezależnie od postrzegania swego statusu prawnego – obejmuje swą świadomością fakt, że jest niegodnie, źle traktowany. Odczuwa krzywdę i postrzega szkodę - nawet jeżeli w tym momencie nie wie jeszcze, jakiego rodzaju roszczenia sądowe mu przysługują. Na ocenę upływu termin przedawnienia roszczenia nie ma wyłącznego wpływu uświadomienie sobie przez osobę uprawnioną w późniejszym czasie faktu przysługiwania jej określonego roszczenia. Osoba odczuwająca realnie krzywdę lub poszkodowana przedsięwzięje środki zmierzające do usunięcia zaistniałego stanu rzeczy i zwalczania naruszeń jej praw. Kontaktuje się z krewnymi i współwięźniami, interweniuje u dyrektora zakładu penitencjarnego. Jako osadzony może kontaktować się ze swym obrońcą udzielonym mu do reprezentacji w procesie karnym, bądź poszukiwać telefonicznie i korespondencyjnie profesjonalnego pełnomocnika, który udzieli mu pomocy prawnej. Fakt doświadczenia oskarżenia i skazania skutkuje lepszym obeznaniem powoda ze sposobami i zasadami komunikowania się z osobami świadczącymi usługi prawne niż przeciętnej osoby, nie będącej stroną procesu karnego. Ograniczenie czasowe w tym zakresie może więc trwać kilka miesięcy, ale nie trzy lata. Dopuszczalność poszukiwania ochrony prawnej jest zaś powodowi generalnie znana – na zasadzie ignorantia iuris nocet (nieznajomość prawa szkodzi) – podobny pogląd zaprezentował Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 9 listopada 2010 roku w sprawie I ACa 1117/10 (niepubl.). Okres izolacji powoda przypadł bowiem w czasie, gdy był osobą pełnoletnią. Przebywał zaś na wolności wystarczającą ilość czasu, by poznać ogólne zasady ochrony prawnej, dysponował wówczas pełnym i odpowiadającym potrzebom każdego człowieka dostępem do literatury prawniczej i ustaw nie mniejszym niż każdy przeciętny człowiek. Skarżący nie przedstawił też dowodu na to, by w toku osadzenia wezwany do tego dyrektor danej jednostki izolującej nie zapewnił mu dostępu do owych źródeł. Dodać należy, że dla dochodzenia roszczeń przed Sądem nie jest konieczna świadomość ich podstawy prawnej, której kwalifikacja jest i tak rzeczą Sądu.

Na marginesie należy wskazać, iż w roku 2010 trwało w sądach wzmoczenie procesów z powództw więźniów, wywiedzionych w oparciu o te same podstawy prawne i analogiczne podstawy faktyczne. Więźniowie – jak to wnika z notoryjnej wiedzy Sądu – prezentują w tej materii bardzo dobrą orientację w swych prawach i roszczeniach, korzystają ze wzorów pozwów, kopiują i wspólnie wypracowują najlepsze dla siebie argumentacje. Obserwuje się zjawisko rozszerzania się wiedzy na ten temat między samymi więźniami, również w związku z ich migracją między poszczególnymi aresztami i zakładami karnymi. Wiedza u osób izolowanych polskich zakładach penitencjarnych w przedmiotowej materii ma od - co najmniej od 2009 roku - powszechny charakter. Wniosek taki płynie z ilości pozwów i liczby występujących w analogicznych sprawach doprowadzanych z takich jednostek świadków.

Odnosząc się do powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego popierającego w tym zakresie stanowisko Sądu Rejonowego, powód posiadał wiedzę o szkodzie jak i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia już w chwili, gdy tej szkody doznawał. Pozew w przedmiotowej sprawie został wniesiony w dniu 29 września 2020 roku, zatem roszczenia majątkowe powoda wywodzone ze zdarzeń, które wystąpiły na sześć lat przed wytoczeniem pozwu, Sąd I instancji zasadnie uznał za przedawnione.

Ponadto zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, aby działanie pozwanego było bezprawne. Kary dyscyplinarne zastosowane zostały zgodnie z przepisami, co potwierdzone zostało postanowieniem sądu penitencjarnego. W braku powyższych okoliczności nie można było uznać, że zastosowanie kar dyscyplinarnych godziło w jego dobra osobiste.

W świetle wszystkich powyższych rozważań, odmowa udzielenia powodowi żądanej ochrony prawnej była uzasadniona, a rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego należało uznać za pozbawione cechy naruszenia nom prawa materialnego i procesowego, tym samym zarzut w tym zakresie wywodzony w apelacji za niezasadniony.

Reasumując, apelacja powoda jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.